

Usunęli skrzeplinę z serca bez otwierania klatki piersiowej

14 maja 2025

W Górnośląskim Centrum Medycznym im. prof. Leszka Gieca SUM w Katowicach przeprowadzono pionierski zabieg przezskórnego usunięcia dużej skrzepliny z prawego przedsionka serca. Operacja uratowała życie 45-letniej pacjentki onkologicznej.

Zabieg wykonano z użyciem nowoczesnego systemu AngioVac – technologii umożliwiającej usunięcie materiału zatorowego bez potrzeby klasycznej operacji na otwartym sercu. Procedurę przeprowadzili wspólnie: lekarz kierujący Oddziałem Kardiochirurgii dr hab. n. med. Radosław Gocoł oraz kardiolog interwencyjny z I Oddziału Kardiologii GCM dr n. med. Marek Grabka.

„To młoda pacjentka leczona onkologicznie z powodu nowotworu jelita grubego z przerzutami do wątroby” – wyjaśnił PAP dr Gocoł. „Miała założony port naczyniowy przez żyłę szyjną, który umożliwiał podawanie chemioterapii. Podczas kontrolnych badań serca wykryto w prawym przedsionku duży, niestabilny twór, który mógł w każdej chwili oderwać się i spowodować zator tętnicy płucnej. Było to bezpośrednie zagrożenie życia” – dodał.

Dotąd takie przypadki wymagały rozległej operacji kardiochirurgicznej z otwarciem klatki piersiowej i zastosowaniem krążenia pozaustrojowego. „W przypadku tej chorej standardowa operacja wiązałaby się nie tylko z dużym ryzykiem, ale również z koniecznością opóźnienia dalszego leczenia onkologicznego, w tym kolejnych cykli chemioterapii” – podkreślił dr Marek Grabka.

Dlatego zespół lekarzy zdecydował się na zastosowanie

nowoczesnej, małoinwazyjnej metody przezskórnej – z użyciem systemu AngioVac. To specjalny zestaw składający się z cewnika oraz tzw. biopompy, która umożliwia usunięcie skrzepliny z serca za pomocą siły ssącej, bez otwierania klatki piersiowej. Procedura polega na wprowadzeniu cewnika przez żyłę udową, odessaniu krwi wraz ze skrzepliną do filtra i następnie oddanie przefiltrowanej krwi z powrotem do układu krwionośnego pacjentki przez drugą żyłę.

„Metoda ta pozwala na znaczne ograniczenie ryzyka dla pacjentki, skraca czas rekonwalescencji oraz nie powoduje opóźnień w leczeniu choroby podstawowej” – poinformował dr Grabka. „Zabieg trwał półtorej godziny, a pacjentka już następnego dnia chodziła po oddziale. Dziś, trzy dni później, została wypisana do domu w dobrym stanie” – dodał dr Gocoł.

Jak podkreślają lekarze, taka procedura nie jest jeszcze standardem terapeutycznym – wymaga nie tylko nowoczesnego sprzętu, ale też dużego doświadczenia zespołu i dostępu do hybrydowej sali operacyjnej. „To nowa, innowacyjna technologia – stosowana w zaledwie kilku ośrodkach w Polsce i Europie. Nasze centrum, dzięki doświadczeniu w procedurach śródnaczyniowych i zespołowi Heart Team, może pozwolić sobie na wdrażanie takich metod” – dodał dr Gocoł.

Pacjentka czuje się dobrze, nie wymaga rehabilitacji, a w najbliższym czasie lekarze oczekują na wynik badania histopatologicznego usuniętej zmiany – co ostatecznie przesądzi, czy była to skrzeplina, czy przerzut nowotworowy do serca.

Autorstwo: PAP

Źródło: NaukawPolsce.pl